Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

Organ Oficjalny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej.

Czasopismo wychodzi w odstępach miesięcznych.

Prenumerata roczna zł. 6. Numer pojedynczy 50 gr.

REDAKTOR KAZIMIERZ WICHERT.

Komitet Redakcyjny: Mag. farm. *Henryk Jakubowski, Feliks Krupica, A. Ojrzyński* i *Czesław Nałęcz.*

Redakcja czynna w poniedziałki i czwartki od 12 — 1 w poł.

Administracja czynna od godziny 11 — 1, codziennie prócz niedziel i świąt.

Warszawa, Bracka 18 m. 30. Telefon 136-20. Konto czekowe P. K. O. 8.491.

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. 50 zł., 1/2 — 25 zł., 1/4 — 13 zł., 1/8 — 7 zł.

ROK XXIV. № 1. DN. 31 STYCZNIA 1925 R.

Uprasza się Szan. Czytelników, ażeby zaopatrywali się w przybory i urządzenia apteczne wyłącznie u firm, które umieszczają swe ogłoszenia w „Kronice Farmaceutycznej".

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

Organ Oficjalny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej.

Czasopismo wychodzi w odstępach miesięcznych.

Prenumerata roczna zł. 6. Numer pojedynczy 50 gr.

REDAKTOR KAZIMIERZ WICHERT.

Komitet Redakcyjny: Mag. farm. *Henryk Jakubowski, Feliks Krupica, A. Ojrzyński* i *Czesław Nałęcz.*

Redakcja czynna w poniedziałki i czwartki od 12 — 1 w poł.

Administracja czynna od godziny 11 — 1, codziennie prócz niedziel i świąt.

Warszawa, Bracka 18 m. 30. Telefon 136-20. Konto czekowe P. K. O. 8.491.

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. 50 zł., 1/2 — 25 zł., 1/4 — 13 zł., 1/8 — 7 zł.

ROK XXV. № 1. DN. 31 STYCZNIA 1925 R.

Nasze perspektywy na rok bieżący.

Mimo ciężki i częściowo przegrany strajk w Warszawie wykazaliśmy dość dużo energji w organizowaniu naszego zawodu. Liczebny stan naszego związku znacznie się powiększył. Oddziały nasze na prowincji potrafiły wywalczyć umowę zbiorową i uzyskały częściowe podwyżki płac.

Odbyliśmy w roku ubiegłym szereg zjazdów: 8-y doroczny w sprawach organizacyjnych, 9-10 — nadzwyczajne w sprawie ustawy aptekarskiej oraz pierwszy zjazd pracowników aptek Kas Chorych. Uchwały zjazdowe, znane kolegom z naszego pisma, nacechowane były głęboką troską o dobro zawodu i przyjęte zostały życzliwie przez bezstronną opinję publiczną. Braliśmy udział w konferencji związków Kas Chorych w Krakowie, gdzie przedstawiciele nasi zgłosili rezolucję w sprawie aptek społecznych oraz domagali się sanacji stosunków w wydziałach aptecznych Kas Chorych. Stanowisko to znalazło zrozumienie i żywy odźwięk wśród zgromadzonych na konferencji przedstawicieli klasy pracującej.

W roku ubiegłym w Trybunale Administracyjnym zapadł rozstrzygający wyrok w sprawie zakładania aptek Kas Chorych w Małopolsce. Wyrok ten stanowi ważny prejudykat i rozwiewa raz na zawsze nadzieje partykularne właścicieli aptek, którzy opierając się na błędnem prawnie mniemaniu, iż nowa ustawa zasadnicza, wydana dla całego Państwa, nie anuluje starej, wydanej przez rząd zaborczy, chcieli posiąść argument prawny do walki z aptekami Kas Chorych wogóle.

Obecnie przed Zarządem Głównym naszego Związku stoi poważne zadanie: realizacja uchwał zjazdowych. I nie tylko uchwał zjazdowych. Palącą kwestją dnia jest sprawa pomocników aptekarskich. Sprawa ta, znajdująca się obecnie na dobrej drodze, miejmy nadzieję, zostanie wreszcie załatwiona ku pożytkowi wszystkich. Dobro nauki i zawodu nie stoi przecież w sprzeczności z interesem pomocników aptekarskich, tych ludzi wykolejonych przez jedno nierozważne pociągnięcie pióra.

Z ważniejszych kwestyj do załatwienia jest przeprowadzenie naszych poprawek do ustawy aptekarskiej. W projekcie ustawy aptekarskiej interesuje nas koncesja, sprawa aptek społecznych oraz udział w Izbach Aptekarskich. Jakkolwiek będzie rozstrzygnięta sprawa koncesji, która łączy się ze sprawą aptek społecznych (patrz nasze poprawki do projektu ustawy) należy stwierdzić, iż projekt rządowy, jednego ministerstwa nie został uzgodniony z drugiem ministerstwem. Apteki Kas Chorych w projekcie rządowym

ustawy aptekarskiej zostały potraktowane po macoszemu, a ubezpieczeni wydani na łup prywatnej kieszeni. Interes całego narodu został tutaj podporządkowany grupie monopolistów. Udział zaś ogółu farmaceutów w Izbach Aptekarskich jest bardzo nikły i wymaga szerszego uwzględnienia.

Instytucje Kas Chorych, mimo te i owe niedomagania, stały się już integralną częścią życia klasy pracującej i usunąć ich z horyzontu, jak to niektórzy pragną, się nie uda.

Apteki w gospodarce kasowej odgrywają poważną rolę. Domagać się więc musimy wyodrębnienia wydziałów aptecznych w Kasach Chorych z pod nieproszonej opieki lekarzy, którzy jako niefachowcy nie mogą zabierać głosu w sprawach organizacji aptek. Rozwój aptek społecznych to hasło dnia — to przyszłość farmacji, gdyż tylko apteki społeczne mają możność zastosować ostatnie zdobycze nauki na polu farmaceutycznem.

Do zadań zawodowych należy jeszcze walka z siłami niefachowemi w aptekach prywatnych, domaganie się stworzenia odrębnych wydziałów farmaceutycznych na uniwersytetach oraz stały rozwój związku, grupującego wokół siebie całą młodą Farmację Polską.

Zarząd Główny dążyć będzie do przeprowadzenia powyższego, ale zwraca się do kolegów o poparcie, bo tylko solidarna nasza postawa może dopomóc w przeprowadzeniu tych postulatów.

W sprawach ogólno-zawodowych pragniemy współdziałać z Polskiem Powszechnem Towarzystwam Farmaceutycznem, które, jako grupujące starszych kolegów może niejednokrotnie służyć doświadczoną pomocą lub cenną wskazówką. Z P. P. T. F. różnimy się na polu ekonomicznem, gdyż jako pracownicy najemni, musimy bronić swej egzystencji, a P. P. T. F. niestety, zbyt często uwzględnia punkt widzenia właścicieli prywatnych aptek.

Jak widać są to sprawy duzej wagi i wymagające wielkiego skupienia energji całego Związku, aby móc je przeprowadzić. Postulaty te są nietylko postulatami naszego Związku, są one postulatami każdego uczciwego farmaceuty, który dobro zawodu i nauki ma na celu, pragnąc szczerze szerokiego rozwoju farmacji w naszej Rzeczypospolitej. Bo przecież o rozwoju tym marzyć nawet nie będzie można, jeśli nie będzie przychylnie i definitywnie załatwiona sprawa pomocników aptekarskich, jeśli ustawa aptekarska będzie warowała prawa i głos tylko właścicielom aptek, jeśli wydziały apteczne w Kasach Chorych będą uzależnione od lekarzy.

Walcząc o swoje postulaty pamiętać jednak musimy, iż jesteśmy członkami jednej wielkiej rodziny pracowników umysłowych, gdyz bardzo wielka liczba norm ustawodawstwa ochronnego oraz ubezpieczeń społecznych nas również obejmuje. Pochłonięci dotychczas swemi bolączkami nie bardzo na to zwracaliśmy uwagę i wiele spraw pomijaliśmy, że choćby wspomnę tylko o sprawie ustawy na wypadek bezrobocia, w której granica minimalnego zatrudnienia osób w zakładach, obejmowanych ustawą tak bardzo nas dotyczyła. Musimy więc odtąd brać udział w najbliższym nam warsztacie pracy społecznej, abyśmy byli znani społeczeństwu nietylko z „Pigularza", „Domu otwartego", lub choroby w domu, kiedy trzeba pośpieszyć do apteki, ale, żeby społeczeństwo znało nas z codziennego życia, widząc, jak bierzemy udział we wszystkich jego bólach i radościach.

Związek nasz musi również zabrać głos w sprawie rozwoju krajowego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego. Ma to ogromne znaczenie dla naszego społeczeństwa. Uniezależni nas od rynków zagranicznych oraz może być podstawą dla potrzeb państwowych. Kolegom naszym zaś otworzy się nowe pole pracy zarobkowej i naukowej.

Studja nad bronią chemiczną i popularyzacja obrony przeciwgazowej winny być także naszą stałą troską. Dobro Rzeczpospolitej, na ołtarzu której złożyliśmy tyle ofiar, winno być nadal przedmiotem stałej troski wszystkich związkowców.

Związek zawodowy jest wyrazicielem naszych potrzeb i przodownikiem w poczynaniach. Związek stara się nietyiko o poprawę bytu i zabezpieczenie na starość. Związek zawodowy to—placówka moralna. On musi wnieść swoją ideologię do najdalszych naszych komórek organizacyjnych na prowincji, do najdrobniejszych warsztatów naszego zawodu.

Walczyć więc musi z demoralizacją zawodową w aptekach. Pomnąc, iż „najwyższym naszym obowiązkiem jest zdrowie obywateli Rzeczypospolitej", pracować należy, mając na względzie dobro ludności, a nie kieszeń prywatną. Słyszeliśmy dużo frazesów o „postępie i dobru Farmacji" od ludzi, którzy jednocześnie własne zbogacenie mieli na celu rozumiejąc to hasło w ten sposób: „im więcej będzie bogatych aptekarzy, tem więcej zyskuje na tem Farmacja Polska". My zaś rozwój Farmacji Polskiej na innej widzimy drodze. Bo przedsiębiorca handlowy aptekarski nie był jeszcze nigdy pionierem nauki. Nauka rozwinąć się może tylko wtedy, o ile natchnie swych twórców, potężną myślą służenia całemu społeczeństwu, a nie jednostkom. I dlatego też jesteśmy zwolennikami jaknajszerszej rozbudowy aptek społecznych, aby najbiedniejszym warstwom ludności można było udostępnić prawdziwe leczenie.

Takim jest, takim chce być i do tego dąży nasz Związek. W szeregach naszych nie może braknąć żad-

nego farmaceuty, który zarazem czuje się obywatelem Rzeczypospolitej. Silna gromada kolegów, wspierających nas doda nam ufności, iż ideały nasze niedługo zatryumfują, jako zrealizowane podstawy życia farmaceutycznego w Polsce.

Do Was więc koledzy, reprezentujący w Farmacji wszystko, co wrażliwem jest na dobro społeczne, zwracamy się o poparcie naszych zamiarów.

Cz. Nałęcz.

Właściciele aptek muszą zrozumieć, że aptekarstwo nie jest zamknięte w sobie, że nie istnieją oni tylko sami dla siebie, że wszystko co żyje, co naród, kultura, postęp stworzyły ma być bez żadnej wzajemności oddane na usługi czynników wyższego rzędu: aptekarstwo jest tylko jednym z ważnych czynników zdrowia narodu i jako takie musi być otoczone troską, opieką państwa i narodu, ale też i granice jego działalności muszą być określone w ten sposób, że tam, gdzie interes właścicieli aptek mija się z interesem całego społeczeństwa, winien on ustąpić na rzecz ogółu.

Walka o płace w Austrji.

Stanowisko farmaceuty pracownika w Austrji jest w stosunku do właściciela apteki prawnie uregulowane, tak iż pracobiorca otrzymuje płacę za pośrednictwem „Kasy płac", do której pracodawca jest obowiązany wpłacać ustanowioną przez ministerstwo stawkę.

W ubiegłym miesiącu była aktualną na terenie Austrji regulacja płac. Właściciele żądali od ministra rekompensaty w formie podwyżki taksy, władza jednak zajęła wobec tego żądania stanowisko wręcz odmowne, uznając zarazem słuszność żądań pracowników.

Sprawa stanęła na martwym punkcie, a pracownicy nie mogąc doczekać się zrealizowania swych słusznych żądań zagrozili bezrobociem.

Wobec takiego stanu rzeczy ministerstwo zajęło decydującą postawę i mając na uwadze dobro ogółu zagroziło właścicielom aptek, że w razie dopuszczenia do strejku wyda zezwolenie stworzenia w drogerjach przez pracowników miejsc ekspedycji lekarstw, jakoteż zagroziło ustanowieniem przymusowych pracowników na koszt właścicieli w aptekach, któreby zostały z powodu strejku częściowo lub całkowicie zamknięte. Pod wpływem tak zdecydowanego stanowiska władz właściciele zgodzili się na podwyżkę płac bez podwyższenia taksy.

Na jednej z ostatnich konferencji minister zarzucił właścicielom kłamstwo, ponieważ początkowo twierdzili, że nie są w stanie pokryć podwyższonych kosztów, a w końcu zgodzili się na podwyżkę.

Właściciele chcąc więc honorowo wyjść z tej sprawy przedłożyli na ostatecznej konferencji protokół następującej treści:

„Właściciele aptek mając na uwadze dobro ogółu, któreby było narażone w czasie strejku, jakoteż biorąc pod uwagę krytyczne położenie gospodarcze kraju i zasadniczą politykę rządu nie powiększania kosztów utrzymania zgadzają się na „poniesienie ofiary" na czas krytycznego położenia gospodarczego i spodziewają się, że ministerstwo poprze ich postulaty w ograniczeniu drogerji".

Minister nie zgodził się na tę treść protokółu i zażądał oświadczenia, że właściciele zgadzają się na podwyżkę płac, nie roszcząc sobie pretensji do podwyższenia taksy z tego tytułu.

Zdecydowane stanowisko ministerstwa starali się właściciele złamać proponując pracownikom kolektywną umowę, mocą której wypłacą podwyżkę bezpośrednio z pominięciem „Kasy płac" na co jednak pracownicy się nie zgodzili. Właściciele chcąc wyczerpać wszystkie stojące im do dyspozycji środki nawiązali kontakt z klubami parlamentarnemi i po konferencji z niemi doszli do przekonania, że propozycje ministerstwa przyjąć muszą, co też 16 grudnia ub. r. uczynili.

Tak więc władze nasze mają żywy przykład, że istnieją środki do zmuszenia pracodawców, aby odpowiednio respektowali potrzeby pracowników.

Mr. I.

Konfederacja Pracowników Umysłowych.

Wywiad z prof. Henrykiem Rygierem, sekretarzem generalnym Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych.

Ruch inteligencji pracującej, który w ostatnich miesiącach szczególnie żywo się ujawnił, poczyna nabierać coraz wyrazistszej i bardziej zdecydowanie charakter ruchu społecznego z jego następstwami, które mogą dzisiejszą strukturę polityczno-społeczną „zasadniczo" przeobrazić. Wytężona działalność organizacyjna, rozgrywająca się na terenie poszczególnych związków zawodowych, bądź to na terenie, przygotowywanym przez poszczególne ugrupowania inteligencji pracującej, poczyna rodzić owoce, gdyż świadomość społecznego skonsolidowania się pracowników umysłowych staje się kamieniem węgielnym przyszłej pracy organizacyjnej inteligencji.

O ile ten wysiłek, zmierzający w kierunku wzmożenia społecznego inteligencji, jest bardziej pożyteczny lub bliżej odpowiada pracownikowi umysłowemu— nie nam sądzić w tej chwili.

Oto mamy teraz do zanotowania fakt pierwszorzędnej wartości, który staje się bardziej jaskrawy na tle ogólnego ruchu pracowniczego, który wcześniej się ujawnił, a może tylko w innej formie, lecz z analogicznemi hasłami wyszedł na forum społeczne. Dnia 23 listopada ub. roku zawiązała się w Warszawie Konfederacja Pracowników Umysłowych, która w szybkim tempie rozwinęła działalność i już w pierwszych dniach

stycznia b. r. reprezentowała inteligencję polską na kongresie międzynarodowym w Paryżu.

Celem zaczerpnięcia bliższych szczegółów o Konfederacji Pracowników Umysł. ze źródła miarodajnego, zwróciliśmy się do prof. Henryka Rygiera, sekretarza generalnego tej Konfederacji, z szeregiem pytań, na które zechciał nam uprzejmie p. Rygier w miarę możności wyczerpująco odpowiedzieć. Oto przebieg naszej rozmowy:

— Czy byłby pan profesor uprzejmy udzielić nam pewnych szczegółów o ostatnim zjeździe inteligencji w Paryżu?

— Zjazd nosił nazwę III-go Międzynarodowego Kongresu Pracowników Umysłowych, a odbył się w dniach 3, 4 i 5 stycznia. Było to walne zgromadzenie Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych, składające się z delegatów poszczególnych organizacyj narodowych. Do Międzynar. Konf. Prac. Umysł. należy obecnie 12 konfederacyj narodowych, a mianowicie: angielska, austryjacka, belgijska, bulgarska, czecho-słowacka, francuska (która jest najstarszą konfederacją), finlandzka, grecka, jugosłowiańska, rumuńska, szwajcarska i polska, przyjęta na III-im Kongresie.

Obecni byli prócz wymienionych delegatów reprezentanci Hiszpanji, Portugalji i Luksemburga. W skład delegacji polskiej wchodzili: dr. Kazimierz Dłuski, prezes Polskiej Konfederacji, prof. Un. Warsz. Gustaw Przychocki, inż. Stanisław Rybicki ze Lwowa i prof. Henryk Rygier, jako sekretarz generalny Konfederacji. To byli członkowie z prawem głosu decydującego. Oprócz wymienionych, jako delegaci-eksperci byli zaproszeni: prof. Marceli Handelsman, prof. Tadeusz Wałek, prof. Oskar Halecki, delegat Polski do Rady Ligi Narodów, Czesław Madey, prezes Zrzeszenia Urzędników Banku Polskiego, Franciszek Zarębski, sekretarz generalny Zrzeszenia Urzędników Wzajemnych Ubezpieczeń, oraz z Paryża: radca ambasady polskiej Franciszek Doleżal, dr. Edward Woroniecki, prezes Zw. Dziennikarzy Pol. w Paryżu, p. Kleczkowski i prof. Z. L. Zaleski. Z wielkim talentem, przewodniczył delegacji w zastępstwie chorego d-ra Dłuskiego prof. Przychocki. Prezydjum honorowe stanowili p. Marja Curie-Skłodowska i Władysław Mickiewicz, którzy następnie zostali wybrani, jako jedyni prezesi honorowi całego Kongresu. Dzięki temu oraz dzięki swej wybitnej działalności delegacja polska szczególnie dobrze zapisała się w pamięci biorących udział w Kongresie i darzona była stale niesłabnącą uwagą. Przyjęcie polskiej Konfederacji do międzynarodowej odbyło się jednogłośnie i było potraktowane z wielkiem entuzjazmem.

— A jaki był przebieg Kongresu?

— Przewodniczył Kongresowi prof. Bajnoff z Sofji, który także zagajał posiedzenie. Sprawozdanie z prac za ub. rok podał sekretarz generalny Międz. Konf. Pracown. Umysł, adw. Louis Gallie. Przyjęto następnie Konfederację polską do międzynarodowej, poczem się ukonstytuował Kongres. W dalszym ciągu nastąpiły sprawozdania poszczególnych Konfederacyj narodowych. Notabene co do liczebności reprezentowanych członków Konfederacja Polska zajmuje 4 miejsce. W imieniu delegacji polskiej zabierali głos: p. Władysław Mickiewicz, który mówił o roli inteligencji w Polsce i o wspólnocie kulturalnej Polski z Zachodem, prof. Przychocki przedstawił w zarysie rozwój kultury polskiej, podał historyczne dowody wysokiego poziomu kultury polskiej w różnych wiekach i jej łączności z Zachodem, zobrazował stan obecny naszego państwa i zaznaczył, że Polska wyciąga bratnią dłoń do wszystkich narodów kulturalnych, wreszcie ja zdawałem sprawozdanie z działalności Konfederacji i wskazałem, że ogniskują się w niej 72 związki, liczące około 150.000 członków. Obecnie mogę dodać, że liczba ta jest o wiele pokaźniejsza, gdyż już po powrocie delegacji z Paryża przystąpiło do Konfederacji kilka nowych związków inteligencji pracującej.

Przedmiotem obrad Kongresu były następujące sprawy: sprawa ochrony własności literackiej i wynalazczej, przyczem powzięto szereg uchwał celem przeprowadzenia ich na terenie międzynarodowym i w poszczególnych państwach. Najważniejszym punktem tej uchwały jest zabezpieczenie dla spadkobierców autorów i wynalazców prawa własności na przeciąg 50 lat (dotychczas przysługiwało przeciętnie 30 lat) ewentualnie i dłużej aż do śmierci bezpośrednich spadkobierców.

Następnie debatowano nad wymianą profesorów i studentów pomiędzy poszczególnemi państwami (wymiana intelektualna). Uchwalono przeprowadzić międzynarodową ankietę w sprawie stanowiska społecznego i sytuacji materjalnej urzędników, która ma na celu dostarczyć materjału faktycznego w celu opracowania odpowiedniego prawodawstwa socjalnego. Omawiano także kwestję umów zbiorowych pracowników umysłowych.

Najwięcej czasu w dyskusji poświęcono stosunkowi do Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów, w którem dotychczas są reprezentowani przedstawiciele państw, przedsiębiorcy i pracownicy fizyczni; pracownik umysłowy niema w M. B. P. głosu. Na Kongresie był obecny delegat M. B. P., który dawał szereg wyjaśnień, a także w imieniu dyrektora M. B. P. p. Thomas zapewniał o jaknażyczliwszym stosunku jego do spraw inteligencji. Zaznaczył, że inteligencja pracująca wówczas z łatwością dopuszczoną zostanie do oficjalnego udziału w Międzynarodowym Biurze Pracy, jeśli utworzy potężną międzynarodową organizację, a ta obejmie większość pracowników umysłowych wszystkich państw. Sprawie tej dlatego poświęcono tak wiele czasu, że Międzynarodowe Biuro pracy jest kuźnicą prawodawstwa socjalnego dla wszystkich państw świata,

Na wniosek delegacji polskiej postanowiono: 1-o Rozwinąć szeroką akcję w kierunku rozszerzenia idei konfederacyjnej na te narody, które dotychczas konfederacji nie posiadają lub posiadają ich po kilka. Muszę dodać, ze do Międz. Konfederacji są przyjmowane konfederacje narodowe tych państw, które posiadają tylko jedną konfederację pracowników umysłowych; Włochy np. mają 3, Hiszpanja 2 konfederacje i dlatego nie mogły być przyjęte do Międzynarodowej Konfederacji; 2-o na wniosek delegacji polskiej uchwalono: Międz. Konf. Prac. Umysł. zwróci się do rządów wszystkich państw za pośrednictwem konfederacyj narodowych, o ile istnieją, lub bezpośrednio

do rządów, gdzie konfederacji niema, z projektem zmiany statutu, w tym kierunku, aby pracownicy umysłowi otrzymali prawo delegowania swych oficjalnych przedstawicieli. Dotychczas zapraszany bywał przez Ligę Narodów i M. B. P. w charakterze doradczym do odpowiednich komisyj p. Gallie, sekretarz generalny Międz. Konf. Pracown. Umysł.

W końcu załatwiono sprawy wewnętrzne organizacyjne.

Władze Międz. Konf. Prac. Um. konstytuują się w miesiąc po Kongresie z delegatów, wyznaczonych w tym celu przez poszczególne konfederacje. Następny Kongres odbędzie się w kwietniu 1926 roku w Brukselli.

Bez przesady mogę zakomunikować me osobiste wrażenie, że delegacja polska dzięki wewnętrznemu zgraniu się i dzięki należytemu przygotowaniu i umotywowaniu swych wniosków była jedną z najwpływowszych delegacyj, co zresztą z całą szczerością i bezstronnością stwierdził również p. Gallie.

Szereg oficjalnych przyjęć i bankietów, jak u Prezydenta Rzeczpospolitej, Ministra Oświaty, w Ambasadzie polskiej zakończyła Kongres.

— Jakie sobie zadania stawia polska Konfederacja Pracowników Umysłowych?

— Zadania nasze idą w dwóch kierunkach: w kierunku obrony kultury polskiej i w kierunku obrony stanowiska społecznego i bytu materjalnego pracowników umysłowych. Realizować nasze zamierzenia zaczynamy przez wytwarzanie jednolitego frontu całej inteligencji polskiej. Po uskutecznieniu tego inteligencja pracująca, jako potężna organizacja, zacznie dominujący wpływ wywierać na bieg ustawodawstwa socjalnego i na poprawę bytu materjalnego pracownika umysłowego. Już obecnie przygotowuje się szereg w tym kierunku wniosków.

— A więc pierwszym etapem jest wytworzenie jednolitego frontu? A jaki jest stosunek Konfederacji do innych central pracowniczych, więc do Zrzeszenia Pol. Pracowniczych Zw. Zawodowych i do Zw. Pracowniczych Organizacyj Zawodowych?

— Rozpoczęliśmy starania, aby się połączyć, i mamy nadzieję, że uda nam się to szczęśliwie przeprowadzić, gdyż leży to we wzajemnym naszym interesie.

P. prof. Rygier zaznaczył nam jeszsze, że wkrótce pod obrady wejdzie szereg doniosłych projektów, które program pracy Konfederacji uzupełnią i znaczenie tego ruchu społecznego wśród inteligencji pracującej w sposób dobitny oświetlą. Oto z czem wchodzi Konfederacja Pracowników Umysłowych, zainicjowana przez Zw. Inteligencji Pracującej w Warszawie, Krakowie i Lwowie, do organizacyjnego życia pracowniczego, które inteligencję polską ma podnieść do godności, należącej jej się i z prawa, i z racji swego znaczenia kulturalnego, i ze względu na rolę, którą odgrywa w społeczeństwie, państwie i w całym świecie kulturalnym.

Z. W.

(Red.) Omówienie powyższego z naszego punktu widzenia umieścimy w następnym numerze.

Związek Pracowniczych Organizacyj Zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej w porozumieniu ze Zrzeszeniem Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych i Komisją Porozumiewawczą Związków Zawodowych Urzędników Państwowych wysłał w dniu 3 stycznia do Paryża na Kongres Międzynarodowy Konfederacji Pracowników Umysłowych telegram treści następującej:

„Zcentralizowane Związki Zawodowe Pracowników Umysłowych Państwowych i Prywatnych w Polsce, obejmujące nauczycieli szkół średnich, asystentów szkół wyższych, pracowników pocztowych, kolejowych, handlowych, przemysłowych, biurowych, bankowych, ubezpieczeniowych, farmaceutycznych, administracji komunalnej i pokrewnych, przesyłają Międzynarodowemu Kongresowi Pracowników Umysłowych w Paryżu serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad dla dobra świata pracującego pod wezwaniem twórczego hasła, że — najwyższą dostojnością w społeczeństwie, jest praca".

Prow. TUGENDHOLD.

Rozmaitości.

Kartki z życia Bunsena.

Jedna z najważniejszych zdobyczy w dziedzinie chemji było odkrycie przez Roberta Bunsena kakodylu (z Gr. kakóś = źle + ózo = pachnę), odkrycie to dowiodło, że arsen może być składnikiem związków organicznych (arsenodwumetyl, związek odpowiadający hipotetycznej hydrazynie, czyli arsenowodorowi As_2H_4, w której wszystkie atomy wodoru są zastąpione przez grupy metylowe $As_2(CH_3)_4$; przy tej pracy wskutek eksplozji prawie że całkowicie zaniewidział na jedno oko.

Badania nad tym związkiem datują się od czasu gdy Bunsen był nauczycielem „wyższej szkoły przemysłowej" w Kassel. Pomieszczenie, które tam Bunsen miał do swej dyspozycji, było nieodpowiednie i nie było w niem wentylacji. Bunsen niejednokrotnie upominał się o to u właściwych władz, zawsze jednak otrzymał jedną i tą samą stereotypową odpowiedź „brak funduszów".

Ówczesny minister spraw wewnętrznych, odwiedzał czasem to laboratorjum i pewnego dnia, gdy Bunsen dowiedział się, że minister go odwiedzi, położył w pracowni rurę z kakodylem i polecił pozamykać drzwi i okna. Gdy minister przyszedł, to Bunsen ponowił znów ustnie swą prośbę o przeprowadzenie wentylacji i powiedział: „niechaj wasza ekscelencja sama się przekona" i przeprowadził go do swego laboratorjum. Gdy tylko minister wsunął swój nos, to momentalnie wyszedł. Następnego dnia zjawił się u Bunsena budowniczy i spełnił jego żądanie.

Bunsen, każdy przyrząd bądź pomocniczy środek, nawet b. prosty, nazywał „maszyną". Pewnego razu Bunsen chciał zademonstrować Helmholtzowi pewien eksperyment. W tym celu musiał zapalić płomień, zwrócił się do jednego ze swych asystentów i wskazując na pudełko z zapałkami, poprosił, aby mu podano tę „maszynę". Helmholtz, znany ze swej uprzejmości, nie mógł się powstrzymać, aby nie zauważyć: „jednakże szanowny pan posiada bardzo proste maszyny".

* * *

Ostatni Kurfirst Hesski, Fryderyk Wilhelm I (1847—1866) poddanych swych, a przeważnie urzędników maltretował i niejednokrotnie doprowadzał do rozpaczy, sprawiało to mu zaś nadzwyczajną przyjemność.

Robert Bunsen, będąc od 1838 do 1851 profesorem w Marburgu starał się bezowocnie o urlop dla celów naukowych, aby zwiedzić Islandję, wówczas wuj jego przyboczny lekarz Kurfirsta, powiedział monarsze, że rodzina Bunsena jest mu wdzięczna z powodu odmowy urlopu, gdyż Bunsen nie przetrzyma tak dalekiej podróży.

Ta pozorna uciecha krewnych trwała niedługo, wkrótce Bunsen otrzymał żądany urlop, rezultatem czego była znakomita jego praca o gejzerach.

O wykrywaniu miedzi w wodzie destylowanej.

Na początku ubiegłego roku Imbret i Pilgrain wskazali nową metodę wykrywania miedzi, opartą na pewnem zmodyfikowaniu znanej reakcji Schoenbeina, którą posiłkujemy się przy wykrywaniu kwasu cyanowodorowego. Odczyn d'Imbret'a i Pilgrain'a polega na zabarwieniu niebieskiem, jakie przybiera świeżo przygotowana nalewka żywicy gwajakowej pod działaniem soli miedziowych w obecności cjanku potasu.

Sole miedziowe zabarwiają również na niebiesko świeżo przygotowaną nalewką żywicy gwajakowej w obecności wody utlenionej. Odczyn ten z uwagi na znaczną swą czułość nadaje się bardzo do wykrywania drobnych ilości miedzi w wodzie destylowanej, względnie w wodach mineralnych. Panowie Imbret i Pilgrain wskazali również warunki, przy zachowaniu których, można osiągnąć maksymalną czułość odczynu. *G. Z.*

O trujących własnościach soli miedziowych.

Sole miedziowe, przyjmowane w małych ilościach uważane były dotąd za nieszkodliwe. Ściślejsze jednak badania wykazały, że w niektórych razach mogą one powodować groźne następstwa. Ich toksyczność zależna jest od dwu przyczyn: od własności chłonnych spożywanych pokarmów i od stopnia w jakim dany organizm jest zdolny te pokarmy przyswajać.

Ludzki organizm, odpowiednio odżywiany przyjmuje wystarczającą ilość odpowiednich pokarmów (jarzyny, owoce i t. d.), których własności rezorbujące mogą unieszkodliwić trujące własności soli miedziowych i im przeciwdziałać.

W razie jednak, gdy przyswajanie pokarmów odbywa się powoli, mniej sprawnie i mniej prawidłowo, organizm ludzki podlega z łatwością zatruciu, dzięki bezpośredniemu już wchłanianiu miedzi.

(„Journ. de Phar. et de Ch.").

Realizacja uchwały Zjazdu delegatów

z dnia 2 listopada 1924 r. w sprawie współdziałania Związku P. O. Z. ze Zrzeszeniem i Radą Generalną.

Posiedzenie w dn. 7.I. 1925 r. Kolega Dabulewicz zdaje sprawozdanie z dotychczasowych prac sekretarjatu w sprawie nawiązania stosunków ze wszystkiemi organizacjami prowincjonalnemi, względnie w sprawie zorganizowania w większych ośrodkach ruchu zawodowego Okręgowych Komisji Zawodowych.

Sytuacja ogólna w obecnej chwili tak się przedstawia, że na terenie większych ośrodków ruchu zawodowego współdziałają ze sobą związki należące do wszystkich trzech central. Współpraca jest zgodna i daje owocne rezultaty. Nieporozumienie istnieje tylko wśród działaczy związkowych stojących na czele central sytuacja taka trwać dłużej nie może, ukazują się głosy w poszczególnych pismach zawodowych potępiające stanowisko takie jak np. artykuł wstępny w ostatnim numerze Kroniki Farmaaeutycznej. Komisja Centralna Z. P. O. Z. w chwili tej musi wystąpić z inicjatywą zwołania wspólnej konferencji trzech central, gdyż w przeciwnym razie władze centralne pójdą w ogonie organizacji prowincjonalnych i będą musiały zmienić swoje stanowisko pod naciskiem prowincji.

Nad sprawozdaniem z sytuacji wywiązuje się dość ożywiona dyskusja.

Kol. Przedpełski wypowiada się za zwołaniem Zjazdu Ogólno-Krajowego specjalnie w sprawach organizacyjnych, na którym mogłaby być omówiona sprawa współdziałania central ewentualnie sprawa ich połączenia.

Kolega Raabe komunikuje uchwałę, zapadłą na ostatnio odbytym Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskich Szkół średnich wzywającą Komisję Centralną do połączenia się ze Zrzeszeniem.

W rezultacie dyskusji powzięto następującą uchwałę: po otrzymaniu odpowiedzi od Rady Generalnej i po przeprowadzeniu wstępnych narad pomiędzy prezesem naszej organizacji a prezesem Zrzeszenia zebrani uznają za konieczne zwołanie w najbliższym czasie wspólnej konferencji przedstawicieli trzech central celem porozumienia się co do współdziałania ewentualnie połączenia organizacji, a to ze względu na nastrój mas pracowniczych, zgrupowanych w związkach zawodowych i z uwagi na groźną sytuację świata pracującego, atakowanego zawzięcie przez organizację pracodawców, jak również ze względu na konieczność ujawnienia solidarnej i zgodnej postawy w okresie wywalczania na terenie sejmu ustawodawstwa ochronnego.

POPRAWKI

Artykuły projektu rządowego ustawy aptekarskiej.

do projektu rządowego ustawy aptekarskiej, przyjęte przez Zjazd Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi w dn. 7 i 8 grudnia 1924 r.

Proponowane poprawki

I. Podział i przeznaczenie aptek.
Art. 1.

Art. 1. Apteki dzielą się na:
a) apteki społeczne,
b) apteki prywatne.

Art. 2.

Art. 2. Apteki społeczne i prywatne są przeznaczone do użytku publicznego i w tym celu uprawnione są do wyrobu i sprzedaży:
a) środków leczniczych,
b) środków zapobiegających chorobom,
c) środków opatrunkowych i
d) leczniczych wód mineralnych.

Ponadto apteki upowaznione są do wyrobu i sprzedaży środków kosmetycznych oraz do sprzedaży wszelkich przedmiotów, przeznaczonych do leczenia i pielęgnowania chorych, jak również do wykonywania badań chemicznyah i mikroskopowych w zakresie hygjeny i lecznictwa.

Handel hurtowy apteki mogą prowadzić tylko wytwarzanemi przez siebie artykułami.

Art. 3.

Art. 3. Skreślić całkowicie,

Art. 4, 5.

Art. 4. 5. w brzmieniu projektu rządowego.

II.

O obowiązkach aptek publicznych.
Art. 6.

II.

O obowiązkach aptek.

Art. 6. Apteki pozostają pod ścisłym nadzorem i kontrolą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i jego organów oraz Izb Aptekarskich.
Przepisy o wykonywaniu tego nadzoru i kontroli zostaną określone w drodze rozporządzenia, po wysłuchaniu opinji Izb Aptekarskich.

Art. 7.

Art. 7. Skreślić słowo „publiczne" w pierwszym wierszu.
Punkty 1, 2, 3, 4, 5 i 5 w brzmieniu projektu rządowego.
Punkt 7. wszelkie środki, których utrzymywanie jest nakazane, sprzedawać na każde żądanie w ciągu całej doby.
W osiedlach, gdzie jest więcej niż jedna apteka, właściwa władza moze zwolnić połowę aptek od obowiązku sprzedaży środków w czasie nocnym t. j. od godziny 22 do godziny 8-ej.
Punkt 8. przyjmowanie, przyrządzanie i wydawanie leków poruczyć wyłącznie wykwalifikowanym farmaceutom.
Punkt 9, 10 i 11. w brzmieniu projektu rządowego ze skreśleniem słowa „publicznej" w końcowym ustępie.

Art. 8.

Art. 8. W brzmieniu projektu rządowego ze skreśleniem słowa „publicznej" w pierwszym wierszu.

Art. 9.

Art. 9. W brzmieniu rządowem ze skreśleniem słowa „publicznej" w drugim wierszu.

Art. 10.

Art. 10. W drodze osobnych rozporządzeń odpowiednich władz łącznie z Izbą Aptekarską określone zostaną przepisy.
a) o wewnętrznem urządzeniu aptek,
b) o sposobie prowadzenia aptek,
c) o sposobie przyrządzania, przechowywania i badania dobroci środków i materjałów w aptekach,
d) o wyrobie w aptekach specyfików farmaceutycznych,
e) o wyrobie, sprzedaży i przechowywaniu w aptekach trucizn i środków silnie działających.

III.

O uprawnieniach, koniecznych do otworzenia i prowadzenia apteki publicznej.

III.

O uprawnieniach do otworzenia i prowadzenia apteki.

Art. 11.

Art. 11. Na otworzenie nowej apteki i prowadzenie jej w zakresie ustalonym przepisami artykułu 2 go są uprawnione:

a) Wszelkie osoby fizyczne i prawne, posiadające szpital lub przychodnie, jeżeli środki i przyrządy z apteki mają być wydawane bezpłatnie, a chorzy również bezpłatnie przez właściciela tego szpitala lub przychodni są leczeni,
b) samorządy miejskie i powiatowe,
c) Kasy Chorych, działające na podstawie ustaw obowiązujących oraz związki tych Kas.
d) instytucje państwowe.

Otwieranie aptek przez wyzej wymienione instytucje odbywa się drogą meldunkową bez jakichkolwiek ograniczeń co do miejsca i ilości.

Powyżej wymienione kategorje aptek, wyłączając punkt a i c korzystają z prawa publiczności (sprzedaży leków) narówni z aptekami prywatnemi.

e) Osoby prywatne na zasadzie uzyskania koncesji w myśl niniejszej ustawy.

Art. 12.

Art. 12. Osoba fizyczna lub prawna, która otworzy aptekę, tem samem obowiązana jest do jej prowadzenia.

Art. 13.

Art. 13. Koncesje na otworzenie i prowadzenie apteki (prywatnej) wydają państwowe władze administracyjne II instancji, a w mieście stoł. Warszawie Komisarz Rządu w porozumieniu z odnośnemi Izbami Aptekarskiemi w drodze konkursu.

IV.

O koncesjach na apteki publiczne i sposobie ich udzielania.

IV.

O koncesjach na apteki i sposobie ich udzielania.

Art. 14.
Art. 15.
Art. 16.
Art. 17.
Art. 18.

Art. 14. Skreślić słowo „publiczną" w pierwszym wierszu.

Art. 15. Skreślić słowo „publicznej" w pierwszym i drugim wierszu.

Art. 16. W brzmieniu projektu rządowego.

Art. 17. Skreślić słowo „publicznej" w drugim wierszu.

Art. 18. Koncesja na otworzenie apteki nowej prywatnej może być udzielona tam, gdzie potrzeba mieszkańców tego wymaga, gdzie możność jej utrzymania wydaje się być zapewniona i gdzie otworzenie nowej apteki nie narazi innych, już istniejących aptek, na niemożność należytego ich utrzymania.

O tem, czy istnieją warunki konieczne dla otworzenia nowej apteki, decydują państwowe władze administraczjne i Izby Aptekarskie.

Art. 19.

Art. 19. Koncesja na otworzenie nowej apteki prywatnej może być udzielona:

a) na skutek złożonego przez osobę zainteresowaną podania o udzielenie koncesji,
b) na skutek rozpisanego przez władze konkursu gdy uznaje potrzebę otwarcia apteki, a nikt nie ubiegał się o nią w danym osiedlu,
c) koncesja na prowadzenie już istniejącej apteki może być udzielona tylko na tych samych zasadach, co i koncesja na otwarcie nowej apteki t. j. w drodze konkursu.

W przypadku, jeżeli chodzi o otworzenie nowej apteki, konkurs ten może być ogłoszony dopiero po stwierdzeniu potrzeby jej utworzenia i po wysłuchaniu opinji miejscowych władz komunalnych i właściwych Izb Aptekarskich.

Właścicielom sąsiednich aptek służy prawo zaskarżenia ogłoszenia konkursu na otworzenie nowej apteki do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych za pośrednictwem urzędu, ogłaszającego konkurs, w terminie 30-dniowym od daty jej ogłoszenia. Ogłoszenie konkursu na prowadzenie apteki już istniejącej nie podlega zaskarżeniu.

Art. 20.

Art. 20. Koncesja na otworzenie, względnie prowadzenie apteki, może cyć udzielona tylko tym osobom, które:

a) posiadają obywatelstwo polskie,
b) posiadają tytuł aptekarza,
c) korzystają z pełni praw cywilnych i obywatelskich, władając językiem polskim w mowie i piśmie,
d) nie przerywały pracy w zawodzie farmaceutycznym dłużej niż na okres lat trzech, lub po takiej przerwie znowu w zawodzie tym niekrócej od roku jednego pracują.

Jakie zajęcia mogą być uznane za pracę w zawodzie farmaceutycznym określi osobne rozporządzenie po zasięgnięciu opinji izb aptekarskich.

Ubiegać się o koncesję nie mogą:

a) osoby, które nie uruchomiły apteki na podstawie innej poprzednio otrzymanej koncesji w terminie obowiązującym, jeżeli od chwili wygaśnięcia tego terminu nie upłynęło lat 5.
b) emeryci, urzędnicy państwowi i oficerowie aptekarze.

Odmówić udzielenia koncesji na otworzenie nowej lub prowadzenie istnieniejącej już apteki osobom, posiadającym powyżej wymienione warunki, bez względu na prawo pierwszeństwa z tytułu ich kwalifikacji, można wtedy, kiedy:

a) osoby te były karane sądownie za zbrodnie lub przestępstwa, lub b) okazały się one nie godne zaufania z powodu popełnionych w czasie pracy zawodowej poważnych uchybień, wskutek których mogło być narażone na niebezpieczeństwo życie, lub zdrowie ludzkie.

Odmowa udzielenia koncesji w tym wypadku może nastąpić nie inaczej, jak po wysłuchaniu opinji właściwej izby aptekarskiej.

Art. 21.

Art. 21. Przy wyborze z pośród kilku stających do konkursu kandydatów władza winna kierować się przedewszystkiem:

a) latami służby w zawodzie farmaceutycznym od czasu wstąpienia na praktykę, wliczając służbę wojskową w armjach polskiej lub zaborczych do lat pracy zawodowej,
b) stopniem posiadanego przez kandydata przygotowania fachowego zarówno naukowego jak i praktycznego w połączeniu z kwalifikacjami natury moralnej i etyki zawodowej.

Z pośród kandydatów, ubiegających się o otrzymanie koncesji na prowadzenie apteki już istniejącej pierwszeństwo do jej otrzymania przysługuje krewnemu zstępnemu w prostej linji, zmarłego poprzednio koncesjonarjusza, o ile on odpowiada przepisom artykułu 20.

O wyniku konkursu powinny być zawiadomione wszystkie osoby, ubiegające się o koncesję.

Od orzeczeń, rozstrzygających konkurs, stający do niego mogą się odwoływać do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w terminie 14 dni od daty otrzymania zawiadomienia.

Szczegółowe przepisy o sposobie ogłaszania i rozstrzygania konkursów, będą określone w drodze osobnej instrukcji po zasięgnięciu opinji izb aptekarskich.

Art. 22.

Art. 22. W brzmieniu projektu rządowego ze skreśleniem słowa „publicznej" w trzecim wierszu.

Art. 23.

Art. 23. Koncesja na prowadzenie apteki poza przypadkami, w innych artykułach wymienionymi, wygasa wskutek:

a) dobrowolnego zrzeczenia się przez koncesjonarjusza praw, z koncesji wynikających,

b) utraty przez koncesjonarjusza obywatelstwa polskiego,
c) majątkowej upadłości koncesjonarjusza,
d) utraty przez koncesjonarjusza, lub zawieszenia na mocy wyroku sądowego na czas dłuższy od jednego roku jego praw do wykonywania zawodu aptekarskiego, oraz w razie utraty przez koncesjonarjusza na mocy takiegoż wyroku tytułu akademickiego,
e) utraty przez koncesjonarjusza praw do wykonywania zawodu aptekarskiego na mocy wyroku izby aptekarskiej (punkt e art. 123),
f) śmierci koncesjonarjusza.

Jeżeli jedno ze ślubnych lub uprawnionych dzieci, pozostałych po śmierci koncesjonarjusza poświęca się zawodowi farmaceutycznemu, dziecko to ma prawo do dalszego prowadzenia apteki na podstawie dawnej koncesji do czasu uzyskania uprawnień aptekarza, jednak nie dłużej niż do ukończenia 30-go roku życia. Pełnoletnim dzieciom i innym spadkobiercom służy prawo posiadania apteki na podstawie dawnej koncesji w przeciągu jednego roku od daty śmierci koncesjonarjusza.

W razie śmierci koncesjonarjusza przed uruchomieniem apteki, posiadana przez niego koncesja wygasa, bez prawa uruchomienia apteki nawet przez tych spadkobierców, którzy są uprawnieni, do prowadzenia apteki już otworzonej. Prawo dalszego prowadzenia apteki przez spadkobierców zmarłego koncesjonarjusza na podstawie dawnej koncesji, zgodnie z przepisami niniejszego artykułu, w niczem nie narusza przepisów prawa cywilnego, normujących dziedziczenie majątku, stanowiącego urządzenie i inwentarz aptekarski.

Art. 24.

Art. 24 Nikt nie może posiadać więcej niż jedną koncesję na prowadzenie apteki.

Posiadający już koncesję na prowadzenie apteki, może otrzymać koncesję na prowadzenie bądź otworzenie innej apteki nie inaczej, jak tylko pod warunkiem zrzeczenia się poprzedniej koncesji, w razie uzyskania nowej, oraz tylko w przypadku, kiedy na mocy poprzednio posiadanej koncesji prowadził aptekę nie krócej nad lat 5.

Zamiana koncesji między dwoma koncesjonarjuszami jest niedozwolona.

Art. 25.

Art. 25 Posiadający aptekę nie może być równocześnie odpowiedzialnym zarządcą, ani dzierżawcą innej apteki.

O ile jeden z małżonków posiada koncesję na prowadzenie apteki, drugi małżonek nie może posiadać takiej koncesji, zarówno jak i być odpowiedzialnym zarządcą lub dzierżawcą innej apteki.

Art. 26.

Art. 26 W brzmieniu rządowem ze skreśleniem słowa „publicznej" w trzecim i czwartym wierszu.

Art. 27.

Art. 27 W brzmieniu projektu rządowego ze skreśleniem słowa „publiczną" w drugim wierszu.

V.

O przenoszeniu i dzierżawieniu aptek publicznych.

Art. 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34 i 35.

V.

O przenoszeniu i dzierżawieniu aptek.

Artykuły 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34 i 35, w brzmieniu projektu rządowego ze skreśleniem wyrazów „publicznej" w artykułach 28, wierszu drugim, 29 wierszu trzecim, 30 wierszu drugim, 32 w wierszu drugim, czwartym, dziewiętnastym, dwudziestym drugim i dwudziestym czwartym, w artykule 33 w wierszu pierwszym i w artykule 34 w wierszu pierwszym.

VI.

O uruchomieniu aptek publicznych i utrzym. ich w ruchu.

VI.

O uruchomieniu aptek i utrzymaniu ich w ruchu.

Art. 36, 37, 38, 39.	Art. 36, 37, 38 i 39 w brzmieniu projektu rządowego ze skreśleniem słowa „publicznej" w artykule 36 w wierszu pierwszym, w 38 w wierszu pierwszym słowa „publiczna", w wierszu ósmym i jedenastym słowa „publicznej", w artykule 39 słowa „publicznej" w wierszu trzecim.
VII.	VII.
O filjach aptek publicznych.	O filjach aptek.
Art. 40, 41, 42, 43.	Art. 40, 41, 42, 43, w brzmieniu projektu rządowego ze skreśleniem słowa „publicznej" w trzecim wierszu i ostatnim artykułu 40, słowa „publicznych", słowa publicznej w drugim wierszu i dziewiątym artykułu 41, słowa „publicznej" w drugim wierszu 42 artykułu, I-szym wierszu 43 artykułu.
Art. 44.	Art. 44 Skreślić całkowicie.
VIII.	VIII.
Art. 45, 46, 47, 48, 49, 50.	Art. 45, 46, 47, 48, 49, w brzmieniu projektu rządowego ze skreśleniem słowa „publicznej" w wierszu pierwszym artykułu 45, w wierszu pierwszym artykułu 46, w wierszu trzecim i czwartym artykułu 47, w wierszu pierwszym i piątym artykułu 48, w wierszu pierwszym artykułu 49, 50 artykuł w brzmieniu projektu rządowego ze skreśleniem słowa „publicznej" w wierszu drugim i trzecim.
Art. 51.	Art. 51 Aptekarze i asystenci aptekarscy za wykroczenia, popełnione przy wykonywanej przez nich pracy w aptekach, są osobiście odpowiedzialni dyscyplinarnie.
Art. 52.	Art. 52 skreślić.
Art. 53.	Art. 53 W razie zawieszenia w wykonywaniu pracy zawodowej aptekarza, względnie asystenta aptekarskiego, pracującego w aptece na podstawie umowy najmu osobistego, pracodawca od chwili zawieszenia zwolniony jest od obowiązku wymówienia pracy w trzechmiesięcznym terminie.
Art. 54.	Art. 54 W brzmieniu projektu rządowego.
IX.	IX.
O aptekach zakładowych.	Skreślić całkowicie.
X.	X.
O nadzorze nad aptekami.	W brzmieniu projektu rządowego.
XI.	XI.
O fachowym pernelu aptekarskim.	
Art. 63.	Art. 63 W brzmieniu projektu rządowego ze skreśleniem zdania końcowego w punkcie drugim „w czem nie mniej jak dwuletnią praktykę w aptece publicznej w Rzeczypospolitej Polskiej".
Art. 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70.	Art. 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, w brzmieniu projektu rządowego.
XII.	XII.
O izbach aptekarskich.	
Art. 71.	Art. 71. W brzmeniu projektu rządowego.
Art. 72.	Art. 72. Izbę Aptekarską tworzą wszyscy zamieszkali w jej okręgu aptekarze i asystenci aptekarscy, będący właścicielami, zarządzającymi lub pracownikami aptek społecznych i prywatnych danego okręgu, z wyjątkiem pozostających na służbie państwowej: cywilnej i wojskowej. Rada Izby Aptekarskiej może przyjąć na członków Izby również aptekarzy, nieczynnych w zawodzie aptekarskim, o ile nie zajmują się innym zawodem.
Art. 73, 74.	Art. 73, 74. W brzmieniu projektu rządowego.

Art. 75.	Art. 75. Izby Aptekarskie obowiązane są prowadzić listę swych członków. Wszyscy aptekarze i asystenci aptekarscy obowiązani są nie później niż w 7 dni od chwili rozpoczęcia pracy zawodowej na obszarze jednej z Izb Aptekarskich, złożyć o tem pisemne zgłoszenie do właściwej Izby Aptekarskiej, przedstawiając równocześnie dowody, stwierdzające ich uprawnienia, oraz termin rozpoczęcia pracy. Na skutek tego zgłoszenia, Zarząd Izby Aptekarskiej, po stwierdzeniu posiadania przez zgłaszającego się dostatecznych uprawnień, wpisuje go na listę członków Izby Aptekarskiej. Wpisani na listy Izby Aptekarskiej członkowi winni opłacać ustanowione składki roczne.
Art. 76.	Art. 76. Wykreślenie z listy członków Izby Aptekarskiej następuje: (punkty a, b, c, d w brzmieniu projektu rządowego).
Art. 77.	Art. 77. Skreślić w drugim wierszu „lub asystentów",
Art. 78.	Art. 78. w pun. d. skreślić w drugim wierszu „i asystentami aptekarskimi".
Art. 79.	Art. 79. Radę Izby Aptekarskiej wybierają z pośród siebie wszyscy jej członkowie. Rady poszczególnych Izb Aptekarskich liczyć będą po 20 członków, o ile liczba członków Izby nie przekracza 200. W Izbach, obejmujących większą liczbę członków, liczba członków Rady powiększa się o jednego na każdych następnych 50. Równocześnie dokonywa się wyboru pięciu zastępców członków Rady Izby Aptekarskiej.
Art. 80.	Art. 80. Czynne prawo wyborcze do Rady Izby Aptekarskiej mają wszyscy aptekarze i asystenci aptekarscy, należący do Izby Aptekarskiej i zapisani na jej listę nie później, niż na 14 dni przed ogłoszeniem dnia wyborów. Prawo biernego woboru do Rady Izby Aptekarskiej przysługuje tylko aptekarzom będącym jej członkami. Mandaty członków Rady Izby Aptekarskiej trwają lat trzy. Corocznie ustępuje trzecia część Rady, a mianowicie: w ciągu pierwszych dwóch lat przez losowanie, a następnie według starszeństwa wyboru.
Art.: 81, 82 do 106 włącznie.	Art. 81, 82 do 106 włącznie w brzmieniu projektu rządowego.
XIII.	XIII.
O sądach dyscyplinarnych.	
Art. 107, 108, 109, 110.	Art. 107, 108, 109, 110 w brzmieniu projektu rządowego.
Art. 111.	Art. 111. Członków Sądu Dyscyplinarnego wybiera corocznie tajnym głosowaniem Rada właściwej Izby Aptekarskiej z pośród swego grona. Ustępujący członek sądu moze być wybrany ponownie. Postanowieniu artykułu 86 niniejszej ustawy stosują się do członków Sądu i ich zastępców.
Art. 112, 113, do 142 włącznie.	Art. 112, 113 do 142 włącznie w brzmieniu projektu rządowego.
XIV.	XIV.
Przepisy ogólne.	
Art. 143, 144, 145, 146, 147.	Art. 143, 144, 145, 146, 147 w brzmieniu projektu rządowego.
XV.	XV.
Przepisy przejściowe.	
Art. 148,	Art. 148. W brzmieniu projektu rządowego.
Art. 149.	Art. 149. Skreślić w wierszu drugim wyrazy: „pod względem pracy w aptekach".
Art. 150.	Art. 150. Punkty 1, 2 i 3 w brzmieniu projektu rządowego ze skreśleniem w punkcie pierwszym w wierszu dziewiętnastym słowa „publicznych", w punkcie drugim w wierszu pierwszym słowa „publiczna". Punkt 4 i 5 skreślić. Punkt 6 w brzmieniu projektu rządowego.

	Punkt 7 skreślić. Punkt 8 i 9 w brzmieniu projektu rządowego. Punkt 10 skreślić. Punkt 11, 12, 13, 14, 15 w brzmieniu projektu rządowego. Punkt 16, w przypadku, gdyby prowadzenie apteki na podstawie koncesji, wydanej wzamian za koncesję na aptekę homeopatyczną zagrażało ze względu na jej stanowisko egzystencji innych aptek poprzednio prowadzonych, właściwa władza, udzielając koncesję, w myśl przepisów punktu 12 i 15 niniejszego artykułu, winna wyznaczyć inne stanowisko ap eki, jednak w tem samem osiedlu. Punkt 17, 18, 19 i 20 skreślić.
Art. 151.	Art. 151. Skreślić.
Art. 152'	Art. 152. W brzmieniu projektu rządowego z dodaniem ustępu: Z dniem ogłoszenia niniejszej ustawy aptekarskiej wchodzi w życie ustawa kasy emerytalnej przy Naczelnej Izbie Aptekarskiej.
XVI. Postanowienia karne.	XVI.
Art. 153, 154.	Art. 153, 154 w brzmieniu projektu rządowego.
Art. 155.	Art. 155. Punkt 1, 2 i 3 w brzmieniu projektu rządowego, Punkt 4, samowolnego porzucenia pracy w aptece w godzinach, w których praca ta obowiązywała z wyjątkiem akcji zbiorowej. Punkt 5 i końcowy ustęp w brzmieniu projektu rządowego.
Art. 156, 157.	Art. 156, 157 w brzmieniu projektu rządowego.
XVII. Przepisy końcowe.	XVII.
Art. 158, 159.	Art. 158, 159 w brzmieniu projektu rządowego.

Odpis

memorjału, złożonego w sprawie Wydziału Aptecznego przez Zarz. Gł. Związku.

Do

ZARZĄDU KASY CHORYCH

m. st. Warszawy.

Niniejszym przedkladamy do rozpatrzenia memorjal w sprawie organizacji aptekarstwa w Kasie Chorych na podstawie uchwał I Zjazdu Farmaceutów-Pracowników aptek Kas Chorych z dnia 30.XI-1924 r., zwołanego przez Zarzad Główny Zawodowego Farmaceutów - Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej.

Kierując się dobrem ubezpieczonych i instytucji, czujemy się w obowiązku wskazać na jej niedomagania, które wywołują krytykę i niezadowolenie w poczekalniach ambulatorjów i aptek, a nawet znajdują swój oddźwięk w prasie.

W miarę rozwoju Kasy Chorych powiększano i liczbę aptek. Obecnie zaopatrywanie ubezpieczonych w leki zajmuje jedną z najważniejszych pozycji w budżecie Kasy. Niedomagania w tym dziale winny zwrócić na siebie baczną uwagę Zarządu Kasy Chorych. Przedstawiają się zaś następująco.

I. Dział aptekarstwa od początku istnienia Kasy Chorych prowadzony jest chaotycznie i prymitywnie; nie postarano się odrazu o położenie podwalin mocnych, na których mógł się ten dział rozwinąć należycie i dodatnio.

a) wydział apteczny w ogólności, mając w zakresie swym składnicę apteczną, laboratorjum chemiczno - farmaceutyczne, buchalterję i kontrolę oraz kierownictwo ogólne łącznie z nadzorem nad poszczególnemi aptekami, znajduje się w położeniu wadliwem, gdyż, ponosząc prawną odpowiedzialność za urządzenie i prowadzenie aptek, niema głosu decydującego w tych sprawach i wypełnia rozporządzenia osób niefachowych i prawnie nieodpowiedzialnych. Farmaceuci-pracownicy w szczególności, odpowiedzialni za przyrządzane przez nich leki (pozbawia się ich nawet dyplomu) nie mają wpływu na fachowe i racjonalne urządzanie warsztatów pracy. Wydział Apteczny, pod którego nadzorem są tak skomplikowane działy, musi mieć własną, wyeliminowaną z ogólnego aparatu sprężystą organizację dla otrzymania maksimum wydajności pracy.

b) sprawy personelu farmaceutycznego i warunki pracy, pomimo niejednokrotnych wystąpień pracowników aptek, dotychczas nie zostały rozstrzygnięte racjonalnie. Okoliczność ta powoduje narzekania liczne ubezpieczonych członków Kasy Chorych: straty materjalne wskutek masowego odsyłania recept do aptek prywatnych i jednocześnie jest rzeczowym atu-

tem dla właścicieli aptek prywatnych, usiłujących dowieść zbyteczność aptek Kasy Chorych.

c) konstatowano fakty, że personel farmaceutyczny bądź na stanowiskach zwykłych pracowników, bądź też na stanowiskach kierowniczych w wypadkach niektórych jest nieodpowiedni: przez nienależyte wypełnianie swych obowiązków, jak również niewłaściwą taktykę w stosunku do ubezpieczonych, obniża powagę instytucji i zraża jej członków.

d) Kasa Chorych przepłacą sumy ogromne za preparaty gotowe, których nie posiada, nie starając się o urządzenie i rozszerzenie własnego laboratorjum.

e) Kasa Chorych, nie mając wzorowo urządzonego wydziału zakupów i składnicy, przepłaca również za leki *szeregowi pośredników*, miast zaopatrywać się bezpośrednio u producentów.

f) lekospis kasowy nie obejmuje wszystkich nawet tanich środków, co wywołuje niezadowolenie i niechęć ubezpieczonych.

g) obecne urządzenie aptek Kasy Chorych nie odpowiada nawet elementarnym wymaganiom hygjeny i techniki.

Rozstrząsając powyższe stwierdzamy, iż przedłużenie stanu obecnego spowodować może całkowitą dezorganizację. Sprawy poruszone przez nas domagają się:

1) wyeliminowania wydziału aptecznego z ogólnej administracji sanitarnej Kasy Chorych przez mianowanie naczelnego aptakarza, który byłby odpowiedzialny za prowadzenie swego działu tylko przed Zarządem i Dyrektorem Kasy Chorych z prawem referowania wszelkich spraw w zakres aptekarstwa wchodzących.

2) angażowania personelu farmaceutycznego przez naczelnego aptekarza w ramach ustanowionych przez niego etatów na zasadzie referencyj przedstawianych przez Związek Zawodowy Farmaceutów-Pracowników, czyniąc ten ostatni odpowiedzialnym za polecanych pracowników.

Jesteśmy przeświadczeni, iż Zarząd Kasy Chorych, mając na celu dobro ubezpieczonych, rozpatrzy przychylnie i w jaknajkrótszym czasie, poruszone przez nas sprawy.

Głosy czytelników.

Dochodowość aptek kasowych.

Im bliższa jest chwila, mająca ostatecznie w drodze ustawodawczej zdecydować o istnieniu aptek społecznych, na całej linji przeciwnego obozu daje się zauważyć energiczną akcję dążącą z całą konsekwencją do zupełnego zdyskredytowania instytucji Kas Chorych. Z tych to więc prawdopodobnie pobudek nie omieszkała i redakcja „Wiadomości Farmaceutycznych" sypnąć w jednym z ostatnich numerów swego pisma sporą dozę argumentów, już tym razem wyraźnie wskazując na rzekome szkody, jakie nietylko społeczeństwu ale i Ministerstwu Skarbu apteki Kas Ch. wyrządzają.

Nie mam zamiaru silić się dziś na polemikę, która—jak doświadczenie uczy — do niczego nie prowadzi; jednakowoż będąc na tyle obywatelem lojalnym, ze zawsze dobro swego kraju stawiam wyżej nad względy osobiste, winienem zastanowić się poważnie nad zarzutem, z jakim wystąpiła redakcja „Wiadomości Farmaceutycznych" w artykule pod tytułem: „Zakładanie aptek przez Kasy Chorych".

Otóż zdaniem autora rzeczonego artykułu apteki Kas Chorych rujnują skarb, bowiem wolne są od wszelkich świadczeń, nie płacąc ani podatku dochodowego ani akcyzy od spirytusu. Tak—istotnie — zarzut bardzo poważny; pozwolę sobie jednak zapytać szanownego autora o jedno: gdzie była redakcja „Wiadomości Farmaceutycznych", kiedy w okresie naszej państwowej organizacji — w dobie krwawych zmagań się całego narodu z nawałą bolszewicką—niejedna z aptek prywatnych na potęgę frymarczyła tym artykułem monopolu państwowego, jakim był spirytus, którego nigdzie dostać nie było można, lecz w aptece prywatnej za dobre pieniądze—zawsze. Czy wówczas skarb na takich operacjach p. p. aptekarzy zarabiał? Co robiła redakcja „Wiadomości Farmaceutycznych", gdy niektóre apteki znajdujące się w pasie nadgranicznym bez najmniejszego skrupułu tuczyły się na handlu przemycanemi chemikaljami i to wówczas, gdy skarb nie był w stanie utrzymać kursu marki, wydatki zaś na szkolnictwo i armję musiał ograniczać? Kto więc właściwie jest większym szkodnikiem dla państwa — czy apteki Kas Chorych, czy też prywatne? A kto natomiast przynosi państwu więcej pożytku — czy apteki Kas Chorych obsługiwane przez personel fachowy od którego państwo otrzymuje dość poważne świadczenia w postaci podatków dochodowych, czy też cała masa aptek prywatnych, posługujących się wyłącznie siłami technicznemi, z których skarb prawie żadnych korzyści niema.

Redakcja „Wiadomości Farmaceutycznych" przy najmniejszej sposobności—gdzie tylko może—szkaluje apteki Kas Chorych, czego dowodem: zamieszczona w jednym z numerów w „kronice" przedostatniego numeru uwaga, że — gdzieś tam, na posiedzeniu konstytucyjnem — ubezpieczeni członkowie mieli wyrazić zarządowi Kasy Chorych wotum nieufności za to, iż lekarstwa w danej instytucji są droższe od lekarstw pobranych w prywatnych aptekach.

Doprawdy—fakt arcyrozczulający, że tam gdzieś—apteki prywatne są takim ideałem, bo u nas w Zagłębiu mniej pod tym względem jesteśmy szczęśliwi, a jako dowód niech posłużą cyfry następujące:

1. Oto np. za 15 gramów (łyżka stołowa) oleju rycynowego przepisanego choremu dla członka Sosnowieckiej Kasy prywatne apteki liczą w rachunkach	12 groszy
Natomiast za ekspedycję, etykietkę, flaszeczkę	44 „
razem . .	56 „
2. Za 100 gramów siemienia lnianego	14 groszy
za ekspedycję, etykietę i papierową torebkę	52 „
razem . .	66 „
3. Za 10 gramów jodyny	39 groszy
Za ekspedycję	44 „
razem . .	83 „
4. Za 30 gramów rumianku . . .	12 groszy
Za ekspedycję	50 „
razem . .	62 „

Najgodniejszemi jednak ogólnej uwagi są w rachunkach takie pozycje:

Za 10 gramów kwasu bornego (łyżka stołowa)	6	groszy
Za ekspedycję	47	„
razem	53	„
Za 20 gramów waty opatrunkowej (paczuszka)	28	groszy
Za ekspedycję (jaką?)	43	„
razem	71	„

Czyli, że w ostatnim wypadku pan właściciel apteki m. Sosnowca na jednym kilogramie waty, która go kosztuje 6 złotych, zarabia *dwadzieścia dziewięć złotych*, to jest około pięciuset procent.

Tak więc w świetle tych kilku suchych, lecz dość wymownych cyfr wygląda ideał aptek prywatnych.

W tak zwanej praktyce prywatnej, gdyby nawet lekarz przepisał pacjentowi czy to kwas borny, czy rumianek „czy też watę w formie recepty — to jest z szablonowym znaczkiem w nagłówku „Rp.", nigdy apteka prywatna nie odważyłaby się policzyć nawet najzamożniejszemu klijentowi 62 grosze za szczyptę rumianku, 53 grosze za łyżkę kwasu bornego, 71 groszy za paczkę waty, ale przecież instytucję społeczną można bezlitośnie eksploatować, szkalując ją zarazem ku uciesze tej części wysoce uspołecznionego ogółu, który gwoli swych wielce szlachetnych instynktów zawsze musi mieć kozła ofiarnego — tego swego konika, na którym jedzie.

H. Ornowski.

WŁADZE ZWIĄZKU.

SKŁAD ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P.

Szlindenbuch Edward (prezes), Ruszczykowski August (I wiceprezes), Jakubowski Henryk (II wiceprezes), Lewaszkiewicz Alfred (skarbnik), Nałęcz Czesław (sekretarz), Cellermajer, Podrygalski, Otrębski i Dąbrowski.

SKŁAD KOMITETU WYKONAWCZEGO

Szlindenbuch Edward, Lewaszkiewicz Alfred i Nałęcz Czesław.

GŁÓWNA KOMISJA REWIZYJNA

Łopacki Wacław, Krupica Feliks i Piechocki Teofil.

ZARZĄDY ODDZIAŁÓW

Oddział Białostocki: Sienkiewicza 83 m. 6 WP. Berdowski. Berdowski Ignacy (prezes), Sokolski Leon (wiceprezes), Szostakowski Henryk (skarbnik), Bogucki Marjan (sekretarz).

Komisja Rewizyjna: Gabrylewicz Władysław, Ozder Rufin i Piórko Karol.

Oddział Częstochowski: ul. Jasnogórska 24. Składn. Apt. Kasy Chorych, WP. Kurkowski.

Kurkowski Antoni (prezes), Zaniewski I. (wiceprezes), Dąbrowski Kazimierz (sekretarz), Gaczkowski (skarbnik), członkowie: Gąska, Meks, Ciołek, Dracowa i Sejmicki.

Komisja Rewizyjna: Klemczyńska St. i Sliwiński L.

Oddział Chełmski: Lubelska 92. WP. Morgensztern A.

Morgensztern Akiba (prezes), Szostakowski Henryk (skarbnik), Bogucki Marjan (sekretarz).

Oddział Grodzieński: Dominikańska 9. WP. A. Daszewicz.

Orański (prezes), Zarecki (wiceprezes), Umiński (sekretarz), Szeskin (skarbnik).

Komisja Rewizyjna: Lubicz, Rattner i Zarecka.

Oddział Górnośląski: apteka pod Orłem, WP. Lach. Szwarcer (prezes), Lach (sekretarz) i Risenfeld (skarbnik).

Oddział Krakowski: Mikołajska 2. II p. Urbański Stefan (prezes), Zyborski Mieczysław (wiceprezes), Szmorhun Jan (sekretarz), Zgrzebnicki Jan (zastępca sekretarza), Szwejkowski Bolesław (skarbnik), Zofja Radwańska, Marcinkiewicz Józef (bibljotekarz), Kowalczykówna Aniela (gospodarz lokalu).

Komisja Rewizyjna: Cwiertniewicz Jan, Imerglük Roman, Rosenbaum Henryk.

Oddział Kielecki: Rynek 17, apteka WP. Ząbek. Szarkowski Józef (prezes), Ząbek Marjan (sekretarz), Czapińska Janina (skarbnik).

Komisja Rewizyjna: A. Klimczyk i K. Sikorski.

Oddział Kaliski: Kilińskiego 4, apteka. WP. Fink-Finowicki.

Mielczarski W. (prezes), Cz. Fink-Finowicki (sekretarz), Cyranowski J. (skarbnik), W. Chrzanowski i S. Piotrowski.

Komisja Rewizyjna: Goldhaar J. i Kwieciński W.

Oddział Lubelski: Kowelska 16, apteka WP. Dackówna.

Kraczkiewicz Fr. (prezes), Dackówna M. (sekretarz), Malinowski, Dmowski i Wójcik.

Oddział Łódzki: Sienkiewicza 27.

Szlindenbuch Edward (prezes), Podrygalski Bronisław (wiceprezes), Brykalski Adam (skarbnik), Awęcki Gustaw (sekretarz), Grabowski Sylwester (gospodarz), Rytel Czesław, Rożywski Krzysztof, Marjewski Stefan.

Komisja. Rewizyjna: Kotynia Aleksander, Pianko Jan, Rogowski Michał.

Oddział Warszawski: Bracka 18 m. 30.

Jankiewicz Zygmunt (prezes), Habrowski Stanisław (wiceprezes), Włoszczowski Stanisław (sekretarz), Jakubowski Henryk (skarbnik), Rabinowicz Józef (gospodarz lokalu i bibljotekarz), Kliś Zygmunt, Żelazowski Antoni i Sulimierski Jerzy.

Komisja Rewizyjna: Pęszyński Adam, Tomaszewski Bronisław, Rogulski Mieczysław, Biegański, (zastępca).

Oddział Włocławski: Apteka Powiatowej Kasy Chorych, WP. Szczygłowski.

Szczygłowski Adam (prezes), Łukszys Piotr (wiceprezes i skarbnik), Elżanowski Zbigniew (sekretarz).

Komisja Rewizyjna: Wąsowska Irena, Czaplicki Ludwik.

Oddział Zagłębia Dąbrowskiego: Wawel 3. — Apteka Centr. Pow. Kasy Chorych. (Sosnowiec).

Żywno (prezes), Otrębski (wiceprezes), Piotrowski (sekretarz), Mazurkiewicz (skarbnik), Pacyna, Zawadzki, Weber, Nowicki i Kulesza.

Oddział Lwowski: Mikołaja 15. Sandner — (prezes), Krajewski (wiceprezes), Stanaszek (sekretarz), Zieliński (skarbnik), Cellermajer, Bogucki, Friedman, Fruchtman, Gurgutówna, Reichensztein, Salicki, Ways, Apfelbaum, Petryszyn.

Komisja Rewizyjna: Jezierski, Messuta, Stein.

Oddział Radomski: Świeża 1, apteka Kasy Chorych. Kański Ignacy (prezes), Stępień Stanisław (sekretarz), Szulc Henryk (skarbnik).

Komisja Rewizyjna: Huszno Jan, Bruśnicki Józef.

Oddział Wileński: Mickiewicza 10, apteka WP. Smoliński. Smoliński B. (prezes), Tarasiewicz Rufin (sekretarz), Bobrowski Aleksander (skarbnik).

Oddziały Poznański i Baranowicki nie zostały umieszczone z powodu nieotrzymania danych.

Nowa praca w zakresie toksykologji roślinnej.

W „Toksykologji roślinnej krajowej" („Toxicologie végétale indigène„), książce obfitującej w rysunki A Marchadier i A. Gonjon w sposób jasny i przejrzysty podają cały szereg wiadomości, mogących zainteresować badaczy roślin trujących.

Prócz opisu rośliny i trucizny, którą ona zawiera dowiadujemy się z tej pracy o postępach toksykologji. Między innemi mówi się tu o tem, w jaki sposób powstają w roślinie trucizny i w jakich organach są one rozmieszczone.

Zaznaczony jest tu również silny wpływ bodźców fizycznych (gleba, uprawa, nawożenie i t. d.) na rozwój , modyfikacje i na zwiększenie lub zmniejszenie zawartości trucizn w roślinach toksycznych, które dotąd rozpatrywane były jako rosnące dziko. Pozatem Marchadier i Gonjon wykazują korzyści jakie, prócz specjalistów, osiągnąć mogą weterynarze, rolnicy a w szczególności hodowcy zwierząt domowych, zaznajamiając się z rozmieszczeniem i właściwościami roślin trujących danego kraju.

Wzmiankowana przez nas praca uczonych francuskich dzieli rośliny trujące na: obfitujące w alkaloidy, na zawierające glykozydy, na takie, w których skład wchodzą olejki eteryczne, na zawierające kwasy i na takie, z których się otrzymuje mało dotąd znane pierwiastki trujące.

Jeden rozdział tej książki jest specjalnie poświęcony toksynom roślinnym i tu się widzi jak mało jest dotąd opracowany ten tak wazny dział wiedzy farmaceutycznej.

(Journ. Ph. et ch.)

Z prasy zawodowej.

Otrzymaliśmy Nr. 1 „Sprawy Ubezpieczeń Społecznych", organ Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych Rzeczypospolitej Polskiej. Pismo redagowane barwnie i żywo winno znaleźć się w ręku każdego pracownika Kasy Chorych, interesującego się rozwojem tak ważnych placówek społecznych. W wydawnictwie tem znajdujemy też artykuł, poświęcony sprawie aptek kasowych.

W kilku słowach autor lapidarnie odsłania sprężyny walki z aptekami Kas Chorych, którą od początku powstania Kas Chorych, prowadzą właściciele prywatnych aptek.

Oto wyjątek z tegoż artykułu: „i w rozwiniętej antykasowej kampanji organizacje ich (właściciele aptek. *Red.*), wydawnictwa i poszczególni „magistrzy farmacji" nie przebierali, zaiste, w środkach.

Żadnym nie gardzono, żadnego się nie wstydzono, każdego się imano, byle znienawidzone aptekikonkurentki w społeczeństwie zohydzić; w ubezpieczonych posiać ku nim nieufność, skierować na nie argusowe oczy czynników właściwych.

A tymczasem, pomimo tych herodowych gromów, apteki społeczne rozwijają się i prosperują coraz lepiej, coraz sprawniej.

Oto, np. Warszawska Kasa Chorych w 1921 roku wydała 641.648 recept, w 1922 roku — 1.148.907, w 1923 r. — 1.775.259, w 1924 r. — około 2 i pół miljona.

I pomyśleć jeno, jakimby tu wartkim strumykiem spłynęło złoto do kieszeni pp. aptekarzy! Z tych miljona recept, w jednej tylko Kasie przyrządzonych, ileżby się dało wycisnąć wszystko osładzającego eliksiru!"

No, i czy te wstrętne Kasy Chorych, to nie są bolszewickie, socjalistyczne wymysły?

Ruch związkowy.

Kursy przygotowawcze do egzaminu na stopień pomocnika rozpoczną się z dn. 3 marca r. b. Wykłady odbywać się będą codziennie w lokalu Związku Z. Z. F. P., Warszawa, Bracka 18 — 30.

Zapisy przyjmować będzie, począwszy od 1-go lutego r. b., kancelarja Związku w godz. biurowych od 9 r. do 3 pp.

Kwalifikacje wymagane: 2-letnia praktyka i świadectwo maturalne lub 3-letnia praktyka i świadectwo z ukończenia 6 kl. gimn.

Dnia 10-go stycznia 1925 r. na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie uzyskali stopień magistra farmacji:

Gellerówna Karolina
Hescheles Maurycy
Kabziński Marjan
Kalicki Antoni
Kordzik Stanisław
Majcherski Stanisław
Nitribit Roman
Pohorillesówna Franciszka
Seret Izaak
Szapu Gerszon.

Wydawca: Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej.

Drukarnia Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie plac Trzech Krzyży 4-6, telefon 25-59.